

***Demeter, Isis, Vesta, and Cybele:***  
***studies in Greek and Roman religion in honour of Giulia Sfameni***  
**Gasparro, A. Mastrocinque, C. Giuffr  Scibona (eds.),**  
**„Potsdamer Altertumswissenschaftliche Beitr ge”, Bd. 36,**  
**Stuttgart 2012, ss. 248**

Zbi r studi w jest w pewnym sensie pok sieniem konferencji zorganizowanej przez European Association for Religious Studies na Uniwersytecie w Messina we wrze niu 2009 roku. Zebrani w wczas uczeni postanowili uhonorowa  Giulie Sfameni Gasparro, znakomit  i uznan  badaczk  religii antycznych, publikacj  po wi con  g wnie b stwom kobiecym, kt ry to temat przez wiele lat by  w centrum zainteresowania uczonej. Redaktorzy ksi żki zapowiedzieli jednocze nie kolejny tom po wi cony G. Sfameni Gasparro, kt ry b dzie mia  charakter tradycyjnego Festschriftu i b dzie zawiera  mi dzy innymi bibliografi  jubilatki.

Tom sk ada si  z 14 artyku w, kt re zosta y u o one w 4 tematycznych dzia ach po wi conych poszczeg lnym boginiom, odpowiednio Demeter, Izydzie, We cie i Kybele.

Pierwsza cz e  zawiera cztery studia dotycz ce r znych obliczy bogini Demeter. Otwier  j  tekst autorstwa Alberto Bernab  *A brave netherworld. The Orphic Hades as utopia* (s. 10-23), kt ry ma na celu przedstawienie orfickiego wyobra enia  ycia w kr lestwie Persefony. Podstaw  analizy s  złote tabliczki mi dzy innymi z terenu Wielkiej Grecji, fragmenty poemat w przypisywanych Orfeuszowi, nieliczne, ale istotne wzmianki u Platona i innych autor w klasycznych oraz ceramika pochodz ca g wnie z Apulii. Zgromadzony materia  autor przeanalizowa  na dw ch poziomach – indywidualnym oraz spo ecznym. Zwraca uwag ,  e w przypadku sfery spo ecznej mowa jest o grupie (*thiasos*), kt rej cz onkowie uczestniczyli w tych samych rytach, co implikuje to,  e uprzywilejowane przeznaczenie by o dost pne tylko dla wybranych. Analiza materia u  ródłowego na dw ch tych poziomach pozwoli a autorowi sformu owa  wnioski,  e orficy, uznaj c za niemo liwe prawdziwe  ycie na tym  wiecie, stworzyli utopijny obraz przyszłego  wiata jako miejsca wolnego od chor b, niesprawiedliwo ci i innych ludzkich przypadko ci. Hades, w przeciwie stwie do ujęcia u Homera, jawi si  jako utopijne miejsce prawdy i r wno ci.

Jan H. Bremmer po wi ci  swoje studium kultowi bogini Demeter w Megarze (s. 25-38). Jest to pierwsza analiza tego problemu po ponad 70 latach. Jak przyznaje sam autor, przez ten okres nie przyby o zbyt wiele materia u  ródłowego, ale zmieniaj ca si  metodologia bada  nad religij  greck  umo liwia postawienie starym  r dłom nowych pyta . W pierwszej cz e ci artyku u J.H. Bremmer przygl da si  wzmiankom

dotyczącym miejsc kultu poświęconym Demeter, najważniejszemu bóstwu Megary. Większa część tekstu to analiza *thesmophoria*, święta szeroko rozpowszechnionego w świecie helleńskim, a zastrzeżonego tylko dla kobiet.

W znakomitym artykule *Koré-Perséphone entre Déméter et Hadès* (s. 39-57) Louise Bruit Zaidman bada podwójny aspekt Kore-Perspefony w kontekście rytów sprawowanych nie tylko w Eleusis, ale także poza tym sanktuarium. W bogato ilustrowanym artykule (ryciny są dobrej jakości) zawarto między innymi analizę *thesmophoria* oraz homeryckiego hymnu do Demeter, zwrócono także uwagę na kobiecy i feministyczny wydźwięk kompetencji tej bogini i jej aspekt mediacyjny.

Artykuł *Demeter and Athena at Gela: personal features of Sicilian Goddesses* (s. 59-90) autorstwa współredaktorki tomu Concetty Giuffré Scibony zawiera bardzo interesujące rozważania metodologiczne. Autorka zwraca uwagę na rolę kultów rodzimych przy zakładaniu kolonii. Jednocześnie zauważa zależności pomiędzy próbami ich zachowania w nowych warunkach a reakcją na osobiste potrzeby lub lokalne innowacje, w wyniku których zazwyczaj powstawała nowa jakość, bardziej adekwatna do sytuacji kolonistów. Według autorki ten aspekt rozwoju religii kolonialnej (może lepiej mówić o religii w koloniach?), zbyt często niedoceniany przez badaczy, świadczy o żywotności doświadczeń religijnych w ramach systemu politeistycznego, w którym bóstwa podlegały praktykom akulturacyjnym. Tekst ten jest ciekawym przykładem *case study* i analizy znakomicie wykorzystującej antropologiczne inspiracje.

Laurent Bricault artykułem *Associations isiaques d'occident* (s. 91-104) rozpoczyna część tomu, która jest poświęcona Izydzie. W swoim tekście analizuje zagadnienie funkcjonowania stowarzyszeń kultowych pod kątem ich historii, struktur, a także społecznym. Stwierdza, że chociaż wydaje się, że w świecie greckim stowarzyszenia czcicieli Izdy występowały częściej niż w zachodniej części imperium, to jednak funkcjonowały one wszędzie i wśród różnych grup społecznych. Członkowie stowarzyszeń, jak to wynika ze źródeł, wykorzystywali różne okazje, żeby zaznaczyć swoją obecność we wspólnocie obywatelskiej. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że któreś ze stowarzyszeń zawodowych wybrało Izydę lub Serapisa na swoje bóstwo opiekuńcze, chociaż nie można wykluczyć takiej możliwości, na co wskazują pewne źródła. Autor konkluduje, że stowarzyszenia wyznawców Izdy przedstawiają te same cechy co inne kolegia rzymskie.

Attilio Mastrocinque w studium *Neotera and her iconography* (s. 105-118) przedstawia postać tej bogini, głównie kojarzonej z Kleopatry. Solidna analiza dostępnych źródeł, głównie epigraficznych i ikonograficznych, doprowadziła go do wniosku, że w odniesieniu do wielu żeńskich bóstw Neotera była jedynie przydomkiem i nie łączyła tych boginii w określoną całość. Attilio Mastrocinque stwierdza także, że

Neotera traktowana jako samodzielne bóstwo nie była pochodzenia staroegipskiego ani nie została stworzona przez Kleopatę, która wykorzystywała jej imię i wyobrażenia w swojej propagandzie. Attilio Mastrocinque konkluduje, że Neotera była teologiczną adaptacją tradycji eleuzyńskiej w aleksandryjską rzeczywistość, gdyż jak zauważył wcześniej, Kore w Eleusis także określano tym mianem. Ilustrowany artykuł zawiera także pozytywną próbę odpowiedzi na pytanie, czy przedstawianie Kleopatry jako Theà Neotera wpłynęło na ikonografię Izydy.

Artykuł Carli Sfameni, córki jubilatki, *Isis, Cybele and other oriental gods in Rome in late antiquity: private contexts and the role of senatorial aristocracy* (s. 119-138) rozpoczyna się wspomnieniami z dzieciństwa autorki, które tłumaczą dodatkową dedykację *To my Mother*. Pretekstem do rozważań i niejako kłamrą je rozpoczynającą i kończącą jest postać Vettius Agorius Praetextatus, który w swojej osobistej pobożności łączył tradycyjną religię rzymską (był m.in. kwindecemwirem *sacris faciundis*), jak i innowacje religijne występujące w Rzymie. Autorka skupiła się na zbadaniu religii w kontekście prywatnym, co miało umożliwić jej odpowiedź na pytanie, czy trwanie kultów pogańskich może oznaczać realną formę oporu przeciwko coraz silniejszemu chrześcijaństwu. Carla Sfameni, analizując między innymi pozostałości po larariach oraz inne źródła archeologiczne i epigraficzne, dochodzi do wniosku, że większość miejsc kultu bóstw orientalnych ma charakter prywatny i że rzeczywiście ta internalizacja wierzeń połączona w dużej mierze z charakterystycznym dla późnego antyku synkretyzmem może wskazywać na to, że kultury te odgrywały dużą rolę w życiu religijnym wyższych klas Rzymu tamtego okresu. Świadczą o tym także częste ataki na te bóstwa, które możemy znaleźć u plemistów chrześcijańskich. Przechodząc do uwag krytycznych, chciałbym zauważyć, że Autorka używa bez większej refleksji metodologicznej określenia „oriental”. Pojęcie to, upowszechnione przez Franza Cumonta kilkadziesiąt lat temu, jest zawodne i nie ma związku z myślą antyczną. Jest to kategoria związana z kategoriami kolonialnymi. Poza tym, co to znaczy, że bóstwo było orientalne w Rzymie w IV wieku n.e.? W sytuacji, kiedy funkcjonowało w rzymskiej, zazwyczaj publicznej, przestrzeni rytualnej od setek lat? W tym artykule występuje też największa wpadka edytorska Franz Steiner Verlag, ponieważ brakuje zapowiadanych w tekście ilustracji.

Kolejny artykuł Gaëlle Tallet *Isis, the crocodiles and the mysteries of the Nile floods: interpreting a scene from Roman Egypt exhibited in the Egyptian Museum in Cairo (JE30001)* (s. 139-163) dotyczy związków pomiędzy Izydą a „crocodile gods” w Memfis epoki rzymskiej. Jest to kompleksowa i zarazem trudna do streszczenia analiza sceny zbiorowej z wizerunkiem bóstwa w solarnej koronie w centralnym miejscu. Po krótkim zreferowaniu dyskusji naukowej dotyczącej tej tabliczki, G. Tallet przedstawia trzy zagadnienia, według których będzie organizowała swoje studium. Zastanawia się więc

nad identyfikacją bóstwa w koronie, następnie próbuje określić, kim jest przedstawiona kobieta. Ostatnie zagadnienie to określenie roli uzbrojonych mężczyzn przedstawionych u dołu reliefu. Punktem wyjścia do próby odpowiedzi na pierwsze pytanie jest rozpoznanie w zwierzęciu przedstawionym razem z bóstwem krokodyła, co z kolei nasuwa utożsamienie tego bóstwa ze złożonym bóstwem czczonym pod imieniem Sobek Ra, Horus syn Izydy. Przechodząc do postaci kobiety, G. Tallet stwierdza, że nie może to być fundatorka, ponieważ podobna figura występuje na innych analogicznych przedstawieniach, które są dla analiz autorki tłem porównawczym. Gaëlle Tallet zwraca uwagę na wyraźną ikonografię izydyjską i stwierdza, że postać przedstawia albo Izydę Sothis, albo – co bardziej prawdopodobne – jej kapłankę. Podsumowując rozważania dotyczące dwóch pierwszych kwestii, dochodzi do wniosku, że mamy do czynienia ze zhellenizowanym wyobrażeniem starego rytuału, najprawdopodobniej uroczystości *semasia*. Uzbrojone postacie przedstawione w dolnym rzędzie analizowanego artefaktu mają być zbiorową całością pełniącą funkcję strażników bóstwa. Swoje błyskotliwe rozważania autorka kończy przedstawieniem hipotezy, że być może mamy do czynienia z wyobrażeniem wotywnym ofiarowanym dla lokalnej świątyni przez religijne stowarzyszenie żołnierzy.

Artykuł Silvii Baschirotto *Vesta and the Vestals, protectors of Rome* (s. 165-181) rozpoczyna część poświęconą kolejnemu tytułowemu bóstwu – Weście. Silvia Baschirotto, wychodząc od opisu pochówku żywcem westalki splamionej cudzołóstwem i miejsca jej pogrzebania w pobliżu bramy i po wewnętrznej stronie murów Rzymu, rozpatruje tę ceremonię w kategoriach ofiary założycielskiej (traktowanej antropologicznie jako element *rites de passages*). Dla porównania analizuje ofiary tego typu z innych miast italskich i greckich, a także pokazuje paralele azjatyckie, afrykańskie i bałkańskie (choć momentami ta komparatystyka zbyt przypomina praktyki z epoki Frazera). Zwraca uwagę, że w świecie antycznym zdarzało się, że dla zapewnienia bezpieczeństwa wspólnocie obywatelskiej składano w ofierze młode dziewczyny, chowając je niedaleko bram lub murów. Prowadzi to autorkę do wniosku, że westalki przez pochówek żywcem miały zapewniać *Urbs* bezpieczeństwo i dobrobyt oraz że ceremonia ta należy do kategorii ofiar fundacyjnych. O ile z pierwszym wnioskiem należy się zgodzić całkowicie (także biorąc pod uwagę ściśle związki kapłanek z bóstwem opiekuńczym Rzymu), o tyle drugi jest już tylko interesującą hipotezą. Wydaje mi się, że jeden z głównych jej mankamentów stanowi niewystarczające zwrócenie uwagi na zauważoną przecież przez S. Baschirotto prawdę, że pogrzebanie kapłanek żywcem miało cechy pogrzebu, a nie ofiary. Także nie do końca można się zgodzić ze stwierdzeniem, że przynajmniej dwukrotnie dla przebłagania porubstwa westalek złożono ofiary ludzkie. *Incestum*

westalek było w tych sytuacjach niewątpliwie ważną, ale niewystarczającą przyczyną do zaordynowania tak wyjątkowych środków dla prześlągania bogów.

Studium Jörga Rüpkego *Flamines, Salii, and the Priestesses of Vesta: Individual Decision and Differences of Social Order in late Republican Roman Priesthoods* (s. 183-194) jest kolejną cegielką do budowanego przez tego badacza autorskiego obrazu religii rzymskiej. Jörg Rüpke wpisuje kapłaństwo westalek i ich pochodzenie w kontrowersje pomiędzy plebejuszami i patrycjuszami. Czyni także, wydawałoby się, że banalną, ale bardzo ważną dla badaczy religii rzymskiej, uwagę, że – jak zdawałoby się uciążliwe ze względu na obowiązki – pewne godności kapłańskie (tytułowi *flamines* i *salii*) mogły być i były atrakcyjne dla wielu Rzymian i nie powinniśmy ograniczać możliwości zrobienia kariery tylko do kariery politycznej, jak to zazwyczaj się dzieje. Często zapominamy, że w starożytnym Rzymie była przestrzeń także dla tych obywateli, którym po prostu nie zależało na pięciu się po kolejnych stopniach *cursus honorum*, a którzy doskonale spełniali się życiowo, pełniąc różnorakie funkcje kapłańskie.

Kolejne cztery studia są poświęcone różnym aspektom funkcjonowania *Magna Mater* w świecie grecko-rzymskim. W studium *Ut tu me vindices: Magna Mater and Attis in some new Latin Curse-Texts* (s. 195-212) Richard Gordon prezentuje teksty zaklęć zwracających się do *Magna Mater* i Attisa i pochodzących z terenu dzisiejszej Portugalii i Niemiec. Zwraca uwagę na okazywanie dużej rewerencji Attisowi, który jest w nich określany między innymi jako *domine*. Richard Gordon stwierdza, że w wyborze tych bóstw jako bóstw mszczących nie ma uzasadnienia w dotyczącej ich mitologii. Można jednak szukać genezy takiego ich postrzegania w ikonografii. *Magna Mater* bywała przedstawiana podczas żeglowania po morzu, a Attysowi towarzyszyły gwiazdy umieszczone wokół frygijskiej czapki. Pierwszy obraz sugerował, że gniew bogini może osiągnąć grzesznika wszędzie, a w drugim przypadku takie atrybuty pomagały uznać Attysa za bóstwo niezależne, obdarzone powszechną władzą. Takie przedstawianie Attysa było wzmocnione przez aurę mistycyzmu, która otaczała bóstwo. Dla R. Gordona omówione teksty nie prowadzą do zmiany całościowego obrazu kultów metroackich, ale dają wgląd w codzienne funkcjonowanie bóstw tradycyjnie określanych jako „orientalne” w zachodniej części imperium w okresie pryncypatu. Warto zwrócić uwagę na to, że w tym artykule przymiotnik „orientalny” jest używany bardziej świadomie niż w studium Carli Sfameni, po prostu jako wygodny skrót myślowy umieszczany w cudzošłowie.

Kolejny tekst *The Name of Cybele in Latin Poetry and Literature: Cybela, Cybebe or Cybele/Cybelle?* (s. 213-220) jest autorstwa Charlesa Guittarda, który analizuje postawiony w tytule problem i dochodzi do wniosku, że bogini została włączona do rzymskiego panteonu jako *Magna Mater Ideae Deum* i funkcjonowała w rzymskiej

religii i literaturze pod tym właśnie określeniem lub jej pochodnymi. Natomiast kiedy poeci pisali o Cybele lub Cybebe, nie mieli na myśli bogini rzymskiej, ponieważ odnosili się do jej roli jeszcze przed założeniem Rzymu (jak np. w *Eneidzie*).

Artykuł Francisca Marca Simóna *On Bulls and Stars: Sacrifice and Allegoric Pluralism in Julian's Times* (s. 221-236) rozpoczyna się opisem pozostałości archeologicznych kompleksów kultowych związanych z kultem Cybele, o czym świadczą występujące w nich ołtarze zdobione głowami byków oraz podobieństwa w strukturze. Przez ich umiejscowienie w prywatnych willach Autor stawia hipotezę, że należy je przypisać pogańskiemu odrodzeniu za czasów cesarza Juliana. Następnie przedstawia i krytycznie komentuje dyskusję naukową wokół najbardziej bodaj znanej emisji monetarnej Juliana, na której poza cesarzem na rewersie, na awersie został ukazany byk z dwoma gwiazdami pomiędzy rogami. Marco zwraca uwagę, że motyw gwiazd nie znalazł do tej pory wystarczającego wyjaśnienia i proponuje rozpatrywać go w perspektywie „alegorycznego pluralizmu” charakteryzującego cesarza. Ostatnia część tekstu jest poświęcona refutacji świadectwa Prudencjusza dotyczącego figury cesarza Juliana jako paradygmatu *taurobolic priest*. Francisco Marco Simón czyni ciekawe uwagi o dwóch twarzach pobożności cesarza – z jednej strony był to rytualny, tradycyjny politeizm, z drugiej filozoficzny monoteizm neoplatonizmu. I dwie gwiazdy przedstawione na monecie wzmocnione legendą odnoszącą się do bezpieczeństwa *Rei Publicae* mogły, jak sugeruje Autor, świadczyć między innymi o tych cechach pobożności władcy.

Tom kończy studium Roberta Turcana *Le circuit rituel de la lavatio* (s. 237-248), w którym autor omawia bodaj najbardziej widowiskowy i dostępny szerszemu ogółowi mieszkańców Rzymu rytuał, w którym posąg Kybele był uroczysto przewożony przez miasto nad Tybr. Turcan rekonstruuje drogę procesji i konkluduje, że ryt *lavatio*, który odbywał się na wiosnę, miał znaczenie eschatologiczne i soteriologiczne. Gwarantował bowiem wyznawcom zwycięstwo nad śmiercią. Z tego też powodu jako symbol wieczności był wykorzystywany przez władców, czego dowodem jest analizowany przez Turcana medalion cesarzowej Faustyny, na którego rewersie znajduje się wyobrażenie procesji.

Studia zredagowane przez A. Mastrocinque i C. Giuffré Scibonę prezentują wysoki poziom naukowy. Opatrzona dobrym doбором ilustracji publikacja wnosi do nauki nowe, oryginalne ustalenia, które pozwalają na zniuansowanie istniejących w literaturze przedmiotu poglądów na funkcjonowanie bóstw kobiecych w starożytności grecko-rzymskiej. Warto też zwrócić uwagę na to, że autorzy stosowali w swoich badaniach różne metodologie – zarówno klasyczne, jak i czerpiące z nowszych osiągnięć humanistyki, głównie o korzeniach antropologicznych. Widać to wyraźnie przy stosowaniu określenia „orientalny” w dość odmienny sposób przez różnych autorów. Ta metodo-

logiczna różnorodność wskazuje na żywotność nauk o antyku grecko-rzymskim oraz poświadcza, że nowe metodologie umożliwiają postawienie starym i, wydawałoby się, dobrze znanym źródłom nowych pytań oraz uzyskanie oryginalnych odpowiedzi.

Jak zazwyczaj w przypadku Franz Steiner Verlag książka jest wydana starannie, pomimo pojawienia się kilku literówek i drobnych błędów edytorskich (np. „cutura” zamiast „cultura”, s. 117; zła paginacja w przypisie 23, s. 123; „Rostovtseff” zamiast „Rostovtzeff”, s. 158; czy też „relgiious” zamiast „religious”, s. 194; występują także pewne niekonsekwencje w ujednoliconych w całym tomie zapisach bibliograficznych). Poważnym przeoczeniem wydawnictwa, jak już wspomniałem, jest niedołączenie ilustracji do artykułu C. Sfameni.

*Andrzej Gillmeister*